

Prezydent A. Sadat z wizytą w ZSRR

Prezydent Egiptu, Anwar Sadat przybył do stolicy Związku Radzieckiego. Na lotnisku wzniosłymi powitaniem go Aleksiej Kosygin, Michail Susłow i inne oficjalne osoby tości. Przedmiotem rozmów, jakie Sadat przeprowadzi z przywódcami radzieckimi, będzie przede wszystkim sytuacja na Bliskim Wschodzie.

GWIAZDOS WIELKOPOLSKI

POZNAN
PIATEK
28
KWIECIEŃ
1972

Wydanie A
Rok wyd. XXVIII
Nr 100 (8762)
Cena 50 gr

Pierwsze czytanie projektu uchwały o planie pięcioletnim • Informacja S. Olszowskiego w sprawie ratyfikacji układu z NRF • Przyjęcie Karty Praw Nauczyciela • Ustawy o terenach budowlanych i budownictwie

Plenarne posiedzenie Sejmu

27 bm. Sejm zebrał się na swoim trzecim plenarnym posiedzeniu w obecnej kadencji. Izba zajęła się problemami szczególnie istotnymi dla naszej polityki zagranicznej i gospodarczej.

Posiedzenie Sejmu rozpoczęło pierwsze czytanie rządowego projektu uchwały Sejmu PRL o 5-letnim planie społecznego - gospodarczego rozwoju kraju w latach 1971-1975. Głos zabrał wiceprezes Rady Ministrów, przewodniczący Komisji Planowania przy Radzie Ministrów Mieczysław Jagielski.

Mówca podkreślił na wstępie, że projekt planu 5-letniego wysuwa na czoło dwa główne, zespolone ze sobą cele: systematyczna, powszechnie odczuwalna poprawa warunków bytowych, społecznych i kulturalnych społeczeństwa oraz przyspieszenie rozwoju gospodarki narodowej. Pomyślne wyniki pracy przemysłu, w rolnictwie i handlu zagranicznym oraz zwiększenie zadań na 1972 r. - umożliwiły nie tylko zapewnienie w projekcie planu 5-letniego realizacji pro-

gramu społeczno-gospodarczego rozwoju kraju, wytyczonego przez VI Zjazd partii, lecz także jego korekty „w górę”. Ilustrując to liczbami, mówca podał m. in., że wskaźnik wzrostu produkcji przemysłowej, w tym zwłaszcza środków spożycia, ma być podniesiony z 42 do ponad 48 proc., a produkcji rolnej z ok. 18 do ok. 21 proc. Są więc podstawy do podwyższenia dynamiki wzrostu dochodu narodowego z ok. 39 proc. do 46 proc. Taki wzrost dochodu narodowego (wobec 33 proc. uży-

wzrost świadczeń społecznych o 72 proc., trzeba pokryć rosnącą podażą towarów i usług.

Zbudowanie 1.080 tys. mieszkań wymaga skierowania poważnych środków na inwestycje w przemyśle materiałów budowlanych, na gospodarkę komunalną oraz na całą infrastrukturę techniczną i przestrzenną.



Na zdjęciu: sala sejmowa podczas przemówienia Mieczysława Jagielskiego.
CAF - Rostak - telefoto

skanych w poprzednim 5-leciu) umożliwił znaczenie, bo ponad 38 proc. zwiększenie funduszu spożycia, przy równoczesnym zapewnieniu środków na rozbudowę i modernizację całej gospodarki. Równocześnie zakładamy poważny wzrost nakładów inwestycyjnych. Jednak aby nadmiernie nie zwiększać ich udziału w dochodzie narodowym, przewidziane są zdecydowane usprawnienie procesów inwestycyjnych, zmniejszenie dynamiki przyrostu zapasów w przemyśle i szersze korzystanie z importu inwestycyjnego, m. in. w oparciu o kredyty zagraniczne.

Nawiązując do problematyki wzrostu stopy życiowej społeczeństwa, M. Jagielski przypomniał, że zwiększenie przeciętnych plac realnych w gospodarce społecznej o 18 proc. oznacza dwukrotnie wyższe tempo, niż w poprzednim planie 5-letnim. Przeznaczone na ten cel środki finansowe (ok. 75 mld zł), jak również

Mówca stwierdził, że przy szczególnie poważnym wzroście nakładów na cały przemysł (o 60 proc.), środki na produkcję przedmiotów spożycia np. w przemyśle elektromaszynowym mają wzrosnąć w porównaniu z ubiegłym 5-leciem o 174 proc., w chemicznym - o 140 proc., w drzewnym - o 118 proc., w lekkim - o 87 proc. i w rolnospożywczym - o 62 proc.

Część swego wystąpienia M. Jagielski poświęcił sprawie utrzymania i utrwalenia równowagi rynkowej. Z myślą o zwiększonej sile nabywczej ludności, której środki na zakup towarów wzrosną o blisko 42 proc. - plan przewiduje, że dostawy na rynek powiększą się w 1975 r. o ponad 43 proc. w porównaniu z 1970 r. Najwyższą dynamikę cechować będzie dostawy wyrobów przemysłu

Dokończenie na str. 2

Dwukrotny alarm w Hanoi

Wczoraj przed południem w Hanoi dwukrotnie ogłaszano alarm lotniczy. Samoloty amerykańskie zbliżyły się jedynie na odległość 50 km od stolicy DRW.

Wietnamskie siły wyzwoleńcze kontynuują natarcie na Quang Tri i inne bazy reżimowe na terytorium Wietnamu Południowego. Na tarcie wspierane jest przez czołgi i artylerię. Na południowo-zachód od miasta Dong Ha walki mają krwawy przebieg.

Obrady konferencji paryskiej

W czwartek w Ośrodku Konferencji Międzynarodowych w stolicy Francji odbyło się 148 plenarne posiedzenie paryskiej konferencji w sprawie Wietnamu. W posiedzeniu uczestniczyli szefowie wszystkich czterech delegacji. Przewodnicząca delegacja TRRRWP i minister spraw zagranicznych tego rządu, pani Thi Binh złożyła przed rozpoczęciem obrad krótkie oświadczenie, w którym podkreśliła, że z przemówienia prezydenta Nixona wynika jasno, iż rząd amerykański nadal pragnie kontynuować politykę agresji wobec Wietnamu Południowego i że podtrzymuje swoje nierozsądne warunki, które blokują postęp konferencji paryskiej.

A. Jelisiejew w Warszawie

Radziecki kosmonauta Aleksiej Jelisiejew, który od 20 bm. przebywa w naszym kraju, zakończył kilkudniową podróż po Polsce. 27

• Fiasko manewru opozycji chadeckiej w NRF
• Wniosek CDU/CSU otrzymał 247 głosów

Brandt pozostaje kanclerzem

Willy Brandt pozostanie kanclerzem federalnym. Opozycyjnym partiom w Bundestagu Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej i Unii Chrześcijańsko-Społecznej, które tworzą wspólną frakcję (CDU/CSU), nie udało się w czwartek w Bundestagu obalić Brandta drogą tak zwanego konstruktywnego wotum nieufności i wybrać Rainera Barzela na kanclerza. Wniosek CDU/CSU otrzymał 247 głosów, a więc o dwa głosy mniej niż wynosi wymagana absolutna większość - 249 głosów.

Deputowani koalicji rządzącej socjaldemokratów i wolnych demokratów powitali ogromną owacją ogłoszenie wyników głosowania nad wnioskiem. Na twarzach deputowanych CDU i CSU mało wało się wyrażone zaskoczenie.

Chrześcijańskiej demokracji nie udało się więc manewr by odwrócić sprawę ratyfikacji układów NRF - ZSRR i NRF - Polska przez obalenie Brandta w debacie budżetowej, a tym samym uchylić się od zajęcia stanowiska za lub przeciwko ratyfikacji układów wschodnich podczas

debaty ratyfikacyjnej w Bundestagu na początku maja.

Głosowanie nad wnioskiem o wyrażenie rządowi Brandta tak zwanego konstruktywnego wotum nieufności poprzeczni dyskusja, w której zabierali głos z ramienia opozycji byli kanclerz NRF, Kurt Georg Kiesinger, przewodniczący Komisji Spraw Zagranicznych Bundestagu, Gerhard Schröder oraz deputowany CDU, Richard von Weizsäcker, a z ramienia koalicji rządowej przewodniczący frakcji SPD, Herbert Wehner, sam kanclerz NRF Willy Brandt oraz minister spraw zagranicznych NRF Walter Scheel, przewodniczący frakcji wolnych demokratów Wolfgang Mischnick i minister spraw wewnętrznych, Hans Dietrich Genscher.

Zgłoszony wniosek uzasadniał z ramienia opozycji Kurt Georg Kiesinger, który starał się dowiedzieć, iż rząd socjaldemokratów i wolnych demokratów nie zdążył osiągnąć, Zarzut nielojalności po stawili rządowi Brandta również byli ministrowie spraw zagranicznych, Gerhard Schröder, Richard von Weizsäcker starał się natomiast uzasadnić, że porozumienie nie czterostopniowe w sprawie Berlinu Zachodniego doszło do skutku z woli zainteresowanych czterech mocarstw i że w dziedzinie życia niezależnie od tego, jakie stanowiło w sprawie układów wschodnich zajmie NRF.

Willy Brandt i przywódca FDP Walter Scheel w pełnych pasji przemówieniach krytykowały przed wszystkim okoliczności towarzyszące próbom Unii Chrześcijańsko-Demokratycznej i Unii Chrześcijańsko-Społecznej przejęcia władzy w NRF. Kanclerz Brandt oskarżył opozycję o próbę uchylenia się przed zajęciem jasnego stanowiska w sprawie, która ma zasadnicze znaczenie dla losów narodu. Zaprzeczył te-

Dokończenie na str. 2

Pomyślny powrót kosmonautów

Kabina „Apollo-16” wodowała na Pacyfiku

„Apollo-16” wodowała wczoraj o godz. 20.45 czasu warszawskiego na Pacyfiku na południe od Hawajów. Kabina ładująca wpadła do oceanu 1800 metrów od lotniskowca „Ticonderoga”. Natychmiast została wyłowiona przez helikoptery, które „przeniosły ją” na pokład lotniskowca.

Około 3 godz. przed wejściem pojazdu w pierwszą warstwę atmosfery ziemskiej, to znaczy około godz. 17.31 czasu warszawskiego przeprowadzona została z powodzeniem czwarta korektura trajektorii lotu. Pojazd mknął wówczas z szybkością 13.500 km na godzinę ku Ziemi. Przed wejściem w atmosferę ziemską kosmonauci odstrzelili od kabiny ładującej kabine zawierającą aparaturę naukową i główny silnik pojazdu. Po wejściu „Apollo-16” w atmosferę ziemską na 4 minuty została przetrwana łączność z pojazdem. W chwili potem nad kabina ładująca otworzyła się male spadochrony pomocnicze, a następnie trzy spadochrony główne. Obserwowana przez kamerę telewizyjną lotniskowca „Ticonderoga” kabina „Apollo-16” osiadła „do góry dnem” na Pacyfiku. (FAP)

Sztandar dla PRK-10 • Wyróżnienia dla jubilatów • Interesujące imprezy 1-majowe obchody w zakładach pracy

Podobnie jak w innych regionach tak i w Wielkopolsce dobiegają końca przygotowania do obchodów święta klasy robotniczej - 1 Maja. Równocześnie nadchodzą z zakładów pracy i instytucji informacje o przebiegu 1-majowych akademii i innych imprez.

W sali Klubu Oficerskiego Wojsk Lotniczych w Poznaniu odbyła się akademii 1-majowa wojska załogi Przedsiębiorstwa Robot Kolejowych nr 10. Referat okolicznościowy wygłosił dyrektor PRK-10 - Jan Pieprzycki.

Wiceminister komunikacji - Kazimierz Jaucowicz przejął załogę poznańskiego przedsiębiorstwa sztandar przechodni Ministerstwa i Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy za zdobycie już po raz drugi I miejsca we współzawodnictwie przedsiębiorstw podległych Zjednoczeniu PRK. Poznańska PRK wyprzedziła Przedsiębiorstwo Kolejowych Robot Elektryfikacyjnych z Warszawy i PRK 9 z Krakowa.

Na zdobycie I miejsca wpłynęły głównie takie elementy jak: wykonanie ubiegłorocznego planu w 108 proc., podniesienie wydajności pracy o 9,1 proc., a ponadto zrealizowanie z 34 mln zł zobowiązań podjętych z okazji VI Zjazdu PZPR.

W swych wystąpieniach wicemi-

nister Jaucowicz i dyrektor Zjednoczenia Przedsiębiorstw Robot Kolejowych - Mieczysław Miluński podkreślali szczególnie fakt przedterminowego oddania do eksploatacji linii Kozłów - Koniecpol. Wykonano ją nie tylko przed terminem ale i z 15% poznańską dokładnością. To m. in. przechylili to szalę zwycięstwa na stronę PRK-10. Duża w tym zasługa załogi, która w tak odległym i trudnym terenie, z dużym wysiłkiem i poświęceniem realizowała to zadanie inwestycyjne.

Szczególnie wyróżniającym się pracownikiem przyznano odznaczenia państwowe. W części artystycznej wystąpił zespół Pomorskiego Okręgu Wojskowego „Czarne Berety”. (wn)

Podobnie jak w wielu innych zakładach pracownicy Wielkopolskiej Fabryki Urządzeń Mechanicznych „Wiepofama” w Poznaniu obchodzą tegoroczne święto w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku.

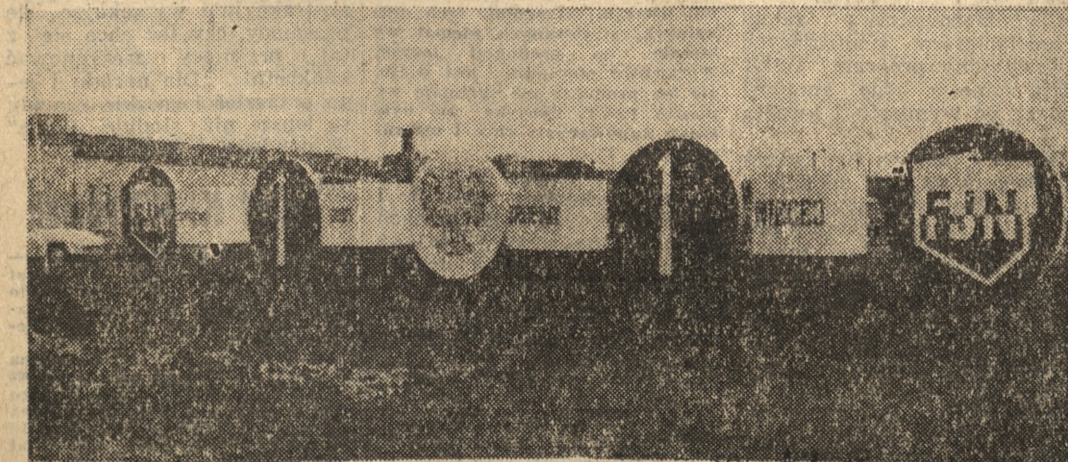
Wykonali bowiem plan I kwartału br. z nadwyżką, wyprodukują w ramach akcji „20 miliardów” dodatkowe obrabiarki za 3 mln zł i zaczęli wytwarzać - na podstawie licencji - bardzo potrzebne w kraju zespoły znormalizowane. Nagrodą za to były podczas wczorajszej akademii premie dla najlepszych. W części artystycznej wystąpił Mieczysław Fogg wraz ze swoim zespołem.

Podczas akademii w Hucie Szkła w Antoninku, którą zorganizowano wspólnie z „Motobylem”, wyróżniono kilkunastu długoletnich pracowników. Wśród nich znajdowali

Dokończenie na str. 2

POGODA

28 bm. będzie zachmurzenie o charakterze zmiennym, miejscami przelotne opady deszczu, a na północy i północnym wschodzie możliwy deszcz ze śniegiem; tylko początkowo w dzielnicach południowo-wschodnich zachmurzenie duże i zanikające opady ciągłe. Temperatura maksymalna w granicach plus 6 st. - plus 10 st. Wiatry umiarkowane i dość silne, przeważnie z kierunków północno-zachodnich.



Kluczowa rola wielkich zakładów

Po VII Plenum Komitetu Centralnego działania partii zaczęło określać mianem „nowego stylu pracy”. Czym charakteryzuje się ten styl, na czym polega nowum w działaniu partii? Najogólniej mówiąc, nowy styl działania Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej charakteryzuje się trzema cechami.

Po pierwsze: oddzielono funkcje partyjnego działania od funkcji rządzenia, czyli — ujmując rzecz lapidarnie — obecnie „partia kieruje, a rząd rządzi”. Nastąpił podział sfery działania partii oraz administracji gospodarczej i państwowej, przy czym podział ten dotyczy zarówno centralnych władz partyjnych i rządowych, jak i instancji niższych szczebli.

Drugą cechą nowego stylu działania partii jest zwiększenie samodzielnego działania terenowych instancji i organizacji partyjnych, a tym samym zwiększenie ich odpowiedzialności za wszystko, co dzieje się na obszarze ich działania.

Wreszcie trzecia — i chyba najistotniejsza — cecha jest żywa i silna więź z masami, poczynając od bezpośrednich spotkań i sekretarzy i innych przywódców partii i rządu z załogami zakładów pracy, a skończywszy na zwiększeniu reprezentacji bezpośrednio zatrudnionych w produkcji we władzach partyjnych.

Jednym z przykładów nowego stylu pracy partii jest objęcie specjalną opieką przez Komitet Centralny i jego wydziały organizacji partyjnych 168 wielkich zakładów pracy. To przedsięwzięcie partii zasługuje na szczególną uwagę, bowiem z jednej strony sprzyja ono umocnieniu pozycji partii wśród klasy robotniczej i pozycji aktywu robotniczego w partii, z drugiej ma kapitalne znaczenie dla realizacji ambitnych zamierzeń, nakreślonych w uchwale VI Zjazdu PZPR.

Na czym polega bezpośrednie zainteresowanie Komitetu Centralnego organizacjami partyjnymi 168 zakładów pracy?

Na mocy tej uchwały Komitet Centralny partii i jego wydziały objęły bezpośrednim zainteresowaniem organizacje partyjne 168 wielkich zakładów pracy, skupiających około 25 proc. ogółu zatrudnionych w przemyśle, tj. ponad milion osób. Nie bez znaczenia jest tu również i fakt, że zakłady te skupiają także blisko 10 proc. wszystkich członków i kandydatów PZPR. Te wielkie skupiska klasy robotniczej w coraz większym stopniu uczestniczą w wytwarzaniu doходу narodowego, co więcej, odgrywają również coraz większą rolę w kształceniu świadomości i form życia społecznego.

Zakłady te znajdują się głównie w rejonach przemysłowych. Np. w woj. katowickim jest około 30 takich zakładów: Kopalnia, hut i innych fabryk, w Warszawie — 15, m. in. Fabryka Samochodów Osobowych na Żeraniu, Huta „Warszawa” i inne, w woj. krakowskim — 13, w tym Huta im. Lenina, w której organizacja partyjna liczy ponad 8 tys. członków i kandydatów. We wrocławskim 12, m. in. „Pafawag”, w bydgoskim — 11, w tym Zakłady Rowerowe „Romet”, w Łodzi — 11, w woj. poznańskim — 8 w tym Zakłady HCP. Niektóre zakłady znajdują się w województwach, które jeszcze do niedawna uważane były za tybowo rolnicze, jak np. zielonogórskie, gdzie znajdują się 4 zakłady objęte opieką KC, białostockie — 2, koszalińskie — 2, czy olsztyńskie — 1.

Zgodnie z uchwałą, Komitet Centralny dopomaga tym zakładom w rozwiązywaniu podstawowych problemów politycznych, ekonomicznych i społecznych. Władze partyjne

pomagać będą zwłaszcza w rozwiązywaniu problemów kadrowych. Chodzi tu głównie o właściwy dobór kadr kierowniczych, przygotowanie i kształcenie kadry pracowników partyjnych w Wyższej Szkole Nauk Społecznych i w innych szkołach partyjnych. Na szczególną uwagę zasługuje także dwustronny przepływ informacji poprzez systematyczne spotkania kierownictwa Komitetu Centralnego z sekretarzami komitetów zakładowych, uczestnictwo członków KC w zakładowych zebraniach partyjnych, lektoraty itp.

Pierwsze spotkanie kierownictwa Komitetu Centralnego z sekretarzami komitetów zakładowych zorganizowane zostało we wrześniu 1971 roku. Na naradzie omówiono postanowienia uchwały. Podsumowując przebieg narady członek Biura Politycznego i sekretarz partii Edward Babiuch

partyjnych 168 dużych zakładów pracy wiąże się inne posunięcie centralnych władz partyjnych i rządowych.

Na wniosek Sekretariatu KC rząd odpowiednio umacnia pozycję i znaczenie tych zakładów w gospodarce narodowej m. in. poprzez nadawanie im większych uprawnień. Daje im to pewne przywileje, ale równocześnie zobowiązuje komitety zakładowe do stałego ulepszania pracy partyjnej i uzyskiwania właściwego postępu w wynikach ekonomicznych przedsięwzięć. Są to zatem obopólne zobowiązania: centralne władze partyjne i państwowe pomagają i działają na rzecz dużych przedsiębiorstw, te ostatnie zaś intensywną pracą zakładowych organizacji partyjnych i zaangażowaną postawą całych kolektywów zakładowych wspierają i pomagają realizacji ambitnych zamierzeń nowego kierownictwa partii i rządu. To obopólne zobowiązanie wpłynie także na dalsze zacieśnienie więzi partii z klasą robotniczą, będzie czynnikiem, decydującym o należytnym sprawowaniu przez PZPR kierowniczej roli w życiu kraju.

Uchwała Sekretariatu KC podkreśla, że duże zakłady pracy powinny stać się „...kuznią wysokokwalifikowanych, przygotowanych do nowoczesnego i sprawnego działania kadr kierowniczych, szkołą działaczy robotniczych, zdolnych przewodzić swej klasie i odpowiedzialnie reprezentować jej interesy”. Rola wielkich zakładów pracy wynika bowiem m. in. z tego, że są one najbardziej dynamiczną częścią całego polskiego organizmu gospodarczego. Co więcej — w miarę rozwoju i modernizacji wzrasta procent robotników z wyższym niż podstawowe wykształcenie. Już dziś ponad 54 proc. ogółu robotników posiada określone kwalifikacje, przeszło 1/3 — wykształcenie powyżej podstawowego, a nowi robotnicy w 80 proc. rekrutują się spośród absolwentów szkół zawodowych i techników. Stwarza to dalsze perspektywy społecznego umacniania wielkich kolektywów zakładowych. Jeśli zaś weźmiemy jeszcze do tego pod uwagę fakt, że w zakładach, objętych specjalną opieką Komitetu Centralnego, działają największe, najsilniejsze i najbardziej wypróbowane organizacje partyjne, w których skupiony jest najbardziej doświadczony kolektyw, to w pełni uzmysłowimy sobie rolę wielkich zakładów pracy w procesie konsolidacji klasy robotniczej i całego narodu wokół programu budownictwa socjalizmu w Polsce, wytyczonego przez partię.

D. M.

Estrada ujawniła nam nowe możliwości. Spotkanie najlepszych zespołów rozrywkowych z państw socjalistycznych, w ramach „Wiosny 72” wypadło okazale. Była to ambitna konfrontacja osiągnięć tego gatunku sztuki. Miejmy nadzieję, że idea się przyjmie i najlepsze zespoły z bratnich państw rywalizować będą w tego rodzaju przeglądach co roku.

Oczywiście, na podstawie tej jednej imprezy trudno wyciągnąć zbyt daleko idące wnioski. Dowodzi ona jednak, że i w tej dziedzinie, podobnie jak w całym naszym życiu, coś się zmienia. Okazuje się, że możliwe jest odejście od utartych, stereotypowych wzorów, stworzenie widowiska, które odpowiadałoby wymaganiom współczesnej widowni, szukającej w rozrywce estradowej, podobnie jak i w innych dziedzinach sztuki, produkcji artystycznej, dysponującej przede wszystkim walorami atrakcyjności i świeżości.

Istnieją u nas na ogół spore szanse, aby stworzyć własny, z prawdziwego zdarzenia przemysł rozrywkowy. Mamy utalentowanych piosenkarzy, paru zaliczających się nawet do czołowych europejskiej. Wśród kompozytorów — twórców i stale rozwijające się indywidualności. Mamy zespoły i artystów lansujących ciekawe, nowoczesne rozwiązania muzyczne i wokalne. Iluż pol-

skich choreografów, scenografów i reżyserów odnosi prawie co roku efektowne sukcesy za granicę.

Dlaczego mimo to rozrywkę estradową cechuje chroniczna improwizacja? A po występach, częściej słyszy się wśród publiczności utyskiwania niż pochwały? Jedną z przyczyn tkwi w poziomie artystycznym imprez. Ale obwinianie samych tylko artystów, byłoby nadmiernym uproszczeniem sprawy.

Nie od dzisiaj wiadomo, że system regulujący działalność estradową jest u nas nieżyjący i przestarzały. Obowiązujące przepisy nie gwarantują należytego rozwoju tego gatunku sztuki. Toteż szereg spraw wymaga wnikliwego przeanalizowania przez resort kultury. Przyczyną jedynie kilku tych, których rozwiązanie być może poprawiłoby pozycję i podniosło aspiracje artystów estradowych.

Mamy w kraju sporą liczbę przedsiębiorstw zajmujących się tą dziedziną działalności kulturalnej: TV, Radio, Estrada, Pagart, Polskie Nagrania, Cyfki, Orbis. Ale w systemie tym nie ma logicznego porzą-



Marian Bączkowski: „...Sentyment do własnego zawodu i zakładu, w którym się pracuje, to jedno ze źródeł dobrej roboty...”
Fot. — K. Przychodźki

Wielkopolska Fabryka Urządzeń Mechanicznych „Wiepofama” chlubi się sporą grupą pracowników, którzy swoim długoletnim stażem udowadniają przywiązanie do „barw” zakładowych. Jednym z tych patriotów fabrycznych jest 48-letni monter wydziału montażu w „Wiepofamie”, aktywista partyjny i związkowy — Marian Bączkowski.

Inicjatywa wystawienniczo-handlowa Ministerstwa Kultury i Sztuki

Ogólnopolskie Targi Plastyki

Zbyt wiele padło w ostatnich latach uwag krytycznych na temat stanu upowszechnienia sztuki i sztuki w ogóle. Aby kierownictwo resortu kultury i sztuki mogło nadal beczynie tylko rejestrować nagromadzone postulaty i wnioski. Na konferencji prasowej dla krytyków i publicystów zajmujących się sprawami sztuki, wiceminister kultury i sztuki — Tadeusz Kaczmarek poinformował nas o nowej i ciekawej inicjatywie resortu w tej sprawie.

Sa nią i Ogólnopolskie Targi Plastyki Współczesnej, które odbędą się w dniach od 15 do 25 czerwca w salach Pałacu Kultury i Nauki, w Warszawie. Mają one stać się szeroko handlową ofertą wszystkich okręgów Związku Polskich Artystów Plastyków w dziedzinie malarstwa, rzeźby i grafiki, adresowaną zarówno do artystów, jak i do ogółu społeczeństwa.

W przyszłość, jak stwierdził wicemin. Kaczmarek, resort pragnie zainteresować tą imprezą odbiorców zagranicznych i nadać jej charakter międzynarodowych targów sztuki, które by pozwoliły utworzyć szerszemu gronu polskich twórców drogę na zagranicę.

Pierwsze targi mieć będą jednak charakter wyłącznie krajowy, chociaż lokalizowanie ich w okresie trwania dwóch największych naszych imprez wystawienniczych: biennale grafiki w Krakowie i biennale plakatu w Warszawie, ma również na celu zapewnienie obecności obserwatorów zagranicznych. Na wystawie targowej przeznaczeni organizatorzy 2,400 m kw. powierzchni ekspozycyjnej.

NASZE ROZMOWY

Fabryczny patriotyzm

— W 1948 roku wprost z woj ska przyszedłem do „Wiepofamy” i od tego czasu jestem jej pracownikiem — stwierdza nasz rozmówca. — Sentyment dla własnego zawodu i zakładu, w którym się pracuje, to oczywiście jedno ze źródeł dobrej roboty. Dlatego też różnymi inicjatywami staramy się rozwinąć fabryczny patriotyzm. I tak w najbliższą niedzielę (30 bm.) zakład będzie otwarty dla rodzin pracowników. Zony i dzieci zapoznają się z pracą i jej efektami swoich mężów i ojców, co obok ogólnych walorów wychowawczych (takich jak ucznia nie dla dobrej i trudnej roboty) może również spowodować, że niejedyn młody człowiek zdecydował się zostać metalowcem.

— Atmosfera tej imprezy jest więc bliska Świętu Pracy...

— 1 Maja dla załogi „Wiepofamy” oznacza zarówno udział w okolicznościowych uroczystościach jak i tworzenie dla nich odpowiedniej oprawy. Myślę tu o doprowadzeniu zakładu do stanu „na wysoki poziom”, o dekoracjach pierw-

szomajowych (w odbędzie zakładu i na jednym z odcinków ul. Dąbrowskiego), a także o rozbiorce przez naszych pracowników ruder przylegających do „Wiepofamy”.

— Dużo słyszałem o pana sukcesach we współzawodnictwie pracy...

— Jestem w brygadzie, która w I kwartale br. przeciętnie osiągała ponad 120 procent normy i w rezultacie zwyciężyła we współzawodnictwie brygad wydziału montażu. W tej rywalizacji punktuje się nie tylko ilościowe wykonanie zadań, ale również jakość pracy i jej organizację, dyscyplinowanie itd. Nie ma więc szansa na zwycięstwo brygady, w której ktoś stale się spóźnia do pracy lub robi dużo, ale źle, bo ten jeden psuje cały wysiłek pozostałych.

— Czy na tym nie dochodzi do w pana brygadzie do konfliktów?

— Nie. Chyba dlatego, że przed dwoma laty, kiedy miały powstać obecne brygady powie dziano: ustalacie sami między sobą kto z kim będzie pracować. Dobierali się więc ludzie, którzy się znali i mieli do siebie zaufanie. To zadecydowało o prawdziwie koleżeńskej atmosferze ułatwiającej rzetelną robotę.

— Jakże są jej efekty w skali całego zakładu?

— W I kwartale br. „Wiepofama” wykonała plan sprzedaży (wytworów i usług — jest to podstawowy wskaźnik) w 103,4 procentach. Sądzę, że by łoby jeszcze lepiej, gdyby nie mankamenty w organizacji pracy oraz luki kadrowe.

— Reakcja na wady w organizacji pracy?

— Od 1 maja br. zmieni się struktura organizacyjna zakładu. Szkoda tylko, że program tych zmian nie został szeroko przekonsultowany z całą załogą. Przy okazji warto powiedzieć o kilku innych postulatach. Pierwszy dotyczy zmian obowiązującego taryfikatora, który powstał w 1952 roku i nie uwzględnia niektórych stanów pracy istniejących w naszym zakładzie. Natomiast pod adresem rady zakładowej można wysunąć wniosek: więcej inwencji w organizowaniu wypoczynku niedzielnego i różnego rodzaju usług, w celu dalszej poprawy warunków socjalno-hygotycznych załogi.

— Czy bierze pan udział w realizacji zobowiązań podjętych w akcji „20 miliardów”?

— Załoga zobowiązała się do detkowo wyprodukować obrabiarke zespołowe — m. in. dla Huty „Batory” — o łącznej wartości 3 mln zł. Zobowiązanie jest wykonywane; opracowuje się konstrukcje obrabiarerek. Nam, pracownikom wydziału montażu przypadnie w udziale ostatni etap realizacji zobowiązania.

Rozmawiał: MICHAŁ ŁUCZAK

Wystawa książek technicznych NRD

W Księgarni Wydawnictw Importowanych „Domu Książki” przy Placu Wolności otwarta zostanie dzisiaj wystawa książek technicznych Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Wydawnictwa VEB Verlag für Bauwesen w Berlinie. Na wystawie prezentowane będą nowości wydawnicze o osiągnięciach technicznych NRD ze szczególnym uwzględnieniem książek z zakresu budownictwa. Wystawa czynna będzie w dniu 28 i 29 bm. w godz. od 9—19. (Stach.)

Przemysł rozrywkowy czy chałupnictwo?

z zaangażowaniem stałej kadry, a zespoły i wykonawcy pozabawieni są fachowej opieki, która umożliwiłaby im nieustanne podnoszenie kwalifikacji. Zapewnienie stałego dopływu fachowych kadr nie jest z kolei możliwe bez zmian w szkolnictwie artystycznym. Dotyczy to przede wszystkim szkół muzycznych. Czy nie warto by np. pomyśleć o powołaniu w nich wydziałów muzyki rozrywkowej? Wielu bowiem studentów posiada spore uzdolnienia w gatunku estradowym, które tracą przez tradycyjne formy kształcenia i brak bezpośredniego kontaktu z przedmiotem swoich zainteresowań.

wizji, a więc instytucji najbardziej zainteresowanych poziomem artystycznym rozrywki masowej.

Sporo uwag krytycznych wywołuje system wynagradzania artystów estradowych. Generalnie rzecz biorąc nie zachęca on do doskonałości umiejętności. Chcą uzyskać określone dochody popularni piosenkarze występujący nierazko 40 — 50 razy w miesiącu. Wątpię, aby w tych warunkach znaleźli czas na systematyczne podnoszenie swoich kwalifikacji. Zgodnie z dotychczasowym systemem wynagradzania, o przyznaniu najwyższych stawek wykonawcom decyduje komisja powo-

łana przez Zarząd Główny Związku Zawodowego Pracowników Kultury i Sztuki, Zespół do spraw Teatru i Muzyki Ministerstwa Kultury i Sztuki oraz SPATIF. Nie wiem, jakimi kryteriami kierują się te organy. Trudno mi jednak pojąć, dlaczego najwyższe uprawnienia przyznawane są osobom nierzadko przypadkowym, podczas gdy nie mają ich utalentowani i wyróżniani piosenkarze, np. laureaci międzynarodowego festiwalu sopockiego.

Nie brak i u nas ludzi z wyobraźnią, którym jawi się estrada przyszłości. Dysponując własnymi scenami rewiiowymi, centrami rozrywkowymi, z nocnymi lokalami, salami tanecznymi i klubami. Zapewne z czasem i na to znajdą się środki. Na razie jednak trzeba myśleć o tym, co jest możliwe.

A możliwe są przeobrażenia w strukturze estradowej, przez eliminację nieżyjących przepisów. Pozwoli to na skoncentrowanie środków, poprawę stanu zaplecza technicznego, podnoszenie atrakcyjności i poziomu artystycznego imprez. By zacząć myśleć o stworzeniu nowoczesnego przemysłu rozrywkowego, trzeba się wyzbyć najpierw archaicznego chałupnictwa.

J. W.

